

Tomasz Duma

Egzystencjalne podstawy prawa naturalnego według Mieczysława A. Krąpca

Studia Philosophiae Christianae 48/2, 5-25

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ DUMA

Wydział Filozofii KUL, Lublin

EGZYSTENCJALNE PODSTAWY PRAWA NATURALNEGO WEDŁUG MIECZYŚŁAWA A. KRĄPCA

Słowa kluczowe: człowiek, dobro, Krąpiec M. A., natura ludzka, prawo naturalne

1. Wstęp. 2. Dwa aspekty prawa. 3. Metafizyka a prawo naturalne. 4. Racja prawa naturalnego. 5. Zakończenie.

1. WSTĘP

Współczesne zainteresowanie prawem naturalnym pojawiło się przede wszystkim z dwóch powodów. Pierwszym jest utrata wiary w obiektywizm i koniecznościowy charakter prawa pozytywnego na rzecz relatywizmu, do czego w głównej mierze przyczyniło się niespotykane wcześniej na taką skalę łamanie elementarnych praw człowieka, jakiego dopuszczano się w imię jednoznacznie pojętego prawa systemów totalitarnych XX wieku. Ponieważ przejście na pozycje relatywistyczne w żaden sposób nie zabezpiecza porządku prawnego przed deformacją, prawo stanowione przestało jawić się jako gwarant, chroniący dobro każdej osoby ludzkiej. Drugim powodem zainteresowania problematyką prawnonaturalną jest ciągle odkrywanie przez wielu współczesnych myślicieli „nieprzemijającej aktualności” filozofii św. Tomasza z Akwinu, wraz z jego klasycznym ujęciem prawa naturalnego¹. Jednym z filozofów dostrzegających w prawie naturalnym jedyne antidotum na relatywizm moralny i prawny był dominikanin,

¹ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 43 (wyd.: Kraków 1998).

o. Mieczysław A. Krąpiec². Inspirując się myślą Akwinaty, zbudował on system metafizyki egzystencjalnej, który pozwala uzasadnić istnienie wspomnianego prawa. Wydaje się, że warto przyjrzeć się temu rozwiązaniu, gdyż nie tylko poszerza ono rozumienie prawa naturalnego, ale także wzmacnia argumentację za jego powszechną obowiązywalnością. Ze względu na ograniczone ramy tego artykułu, rozważania muszą ograniczyć się wyłącznie do wskazania metafizycznych podstaw prawa naturalnego. Prezentację rozpocznie rozróżnienie dwóch aspektów prawa, po czym rozpatrzony zostanie porządek bytowy warunkujący rozumienie prawa, a zwłaszcza determinujący jego rację, o której będzie traktować część ostatnia.

2. DWA ASPEKTY PRAWA

W swojej teorii prawa naturalnego Mieczysław A. Krąpiec zwraca uwagę na konieczność wyróżnienia dwóch aspektów prawa: egzystencjalnego i esencjalnego³. Pierwszy obejmuje tę sferę prawa, którą wyodrębniono już w starożytności, określając ją pojęciem *ius*, opisującym prawo w znaczeniu podmiotowym, czyli realnie i obiektywnie istniejący porządek prawny, na który składają się określone normy i uprawnienia przysługujące danemu bytowi⁴. W tym ujęciu rozumienie prawa ściśle związane jest z koncepcją natury bytu (*physis*), pojmowanej jako zespół istotnych własności determinujących byt do regularnego i koniecznego działania⁵. A zatem prawo to dotyczy działania bytów,

² Mieczysław Albert Krąpiec OP (1921-2008) – filozof, teolog, humanista, wieloletni rektor KUL. W swojej filozofii starał się wyjaśniać najważniejsze aspekty rzeczywistości dostępnej ludzkiemu poznaniu. Realizował to w badaniach z zakresu metafizyki ogólnej, metodologii metafizyki, metafizyki poznania, antropologii filozoficznej, filozofii prawa, filozofii polityki, filozofii kultury, filozofii języka, filozofii moralnej, filozofii narodu. Zob. W. Chudy, *Krąpiec Mieczysław Albert*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 6, Lublin 2005, 43-48.

³ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, 43.

⁴ Zob. K. Wroczyński, *Ius*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin 2004, 115.

⁵ Zob. M. A. Krąpiec, *O rozumienie natury*, w: *Zadania współczesnej metafizyki*:

a konkretniej mówiąc, przyporządkowania tegoż działania do określonych celów, skutkiem czego tworzy się pewien obiektywny „porządek rzeczy”, który najogólniej wyraża formuła: „prawo jest zawsze prawem czegoś (lub kogoś) do czegoś (kogoś)”. Formuła ta przede wszystkim zwraca uwagę, iż w każdym działaniu zachodzi realna relacja między podmiotem i przedmiotem działania, stanowiąca pewien rodzaj realnego bytu, który można określić mianem „byt pomiędzy” lub „byt ze względu na”. Na tej podstawie, zdaniem Krąpca, prawo w znaczeniu *ius* można interpretować jako „stałą relację zapodmiotowaną w bycie działającym, zdeterminowanym co do natury-istoty, ze względu na działanie tego bytu skierowane ku pewnemu przedmiotowi-celowi”⁶. Z tego wynika, iż rozumienie prawa implikuje określone pojęcie relacji, które ze względu na jej bytowy charakter może zostać ostatecznie sformułowane wyłącznie na terenie metafizyki, co zarazem potwierdza, że także podstawy zagadnienia prawa muszą posiadać swoje uzasadnienie metafizyczne.

Dotyczy to zwłaszcza prawa naturalnego, które w pierwotnym sensie występuje przede wszystkim w wymiarze podmiotowym, opierając się na skłonnościach wpisanych w naturę bytu ludzkiego. W wyjaśnianiu tego prawa kluczową rolę odgrywa wyróżnienie trzech elementów konstytuujących relację, jakimi są: podmiot, przedmiot (kres) oraz podstawa odniesienia (fundament, racja zaistnienia). Rozpatrując w tym świetle prawo naturalne, Krąpiec stwierdza, iż jest ono relacją zapodmiotowaną w osobie ludzkiej, w której działaniu realizuje się i konkretyzuje. Mimo że jest to relacja o charakterze kategorialnym, to jej podstawą są elementy konstytuujące naturę bytu ludzkiego. Ze względu na rozumną naturę byt ten wyróżnia się istotnie spośród pozostałych bytów, dzięki czemu określany jest mianem bytu osobowego. Specyfika takiego bytu polega na tym, że pierwszorzędnym przedmiotem właściwych mu działań (akty poznania, miłości, wolnego wyboru), a przez to przedmiotem wpisanego w jego naturę prawa, jest także

8. *Substancja, Natura, Prawo naturalne*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Gonddek, Lublin 2006, 189-197.

⁶ Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 29-30.

byt osobowy⁷. Można zatem powiedzieć, że prawo naturalne realizuje się przede wszystkim na płaszczyźnie międzyosobowej, gwarantując dobro osoby działającej oraz dobro tych osób, których owo działanie dotyczy. W ten sposób wpisana w naturę ludzką należność-powinność (*debitum*) działania wobec dobra drugiej osoby rozstrzyga o zachodzeniu jakiegokolwiek porządku prawnego⁸.

Podstawą zaistnienia relacji prawa jest tzw. dobro wspólne, ze względu na które zachodzi odniesienie jednej osoby ludzkiej do drugiej. Dobro to obejmuje całokształt czynników warunkujących rozwój osobowy, który może się realizować wyłącznie dzięki odniesieniom do innych osób. Tym sposobem natura bytu osoby ludzkiej oraz ściśle z nią związane dobro wspólne stają się wyznacznikiem obowiązawalności prawa⁹. W relacji jednych osób do drugich *debitum* zachodzi ze względu na ich proporcjonalne przyporządkowanie do dobra wspólnego. Z tego względu Krąpiec definiuje prawo w aspekcie egzystencjalnym jako „realną relację między działającymi osobami, których działanie (lub nie-działanie) jest im nawzajem należne ze względu na proporcjonalne wspólne przyporządkowanie tych osób do dobra wspólnego jako celu osobowego działania”¹⁰. Realna interpersonalna

⁷ „Skoro prawo w warunkach ludzkich jest bytem zapodmiotowanym w rozumnej naturze, a działanie tej natury przejawia się przede wszystkim w aktach rozumu i wolnej woli, to pierwszorzędnym i właściwym przedmiotem-celem aktów poznania, miłości i wolnego wyboru jest również byt osobowy”. Tamże, 38.

⁸ „W prawie bowiem chodzi szczególnie o jeden, bardzo zasadniczy aspekt mego działania lub niedziałania, a mianowicie o drugą osobę, która poprzez moje działanie (niedziałanie) nie będzie w jakiś sposób uszczuplona w swoim dobru”. Tamże, 34.

⁹ „Podstawą zaistnienia relacji prawa – »bytu pomiędzy« osobami ludzkimi jest więc fakt zrelacjonowania jednej jednostki w stosunku do drugiej, czyli działania ludzi, ich wzajemnego oddziaływania i współdziałania, a wszystko to zmierza ostatecznie do dobra wspólnego. Prawo zatem ma na względzie działanie lub niedziałanie osób ludzkich, które dokonując swych działań realizują dobro wspólne. Charakter zaś tego dobra oraz natura podmiotów – osób ludzkich – jest realną podstawą mocy wiążącej, czyli obowiązawalności prawa. Prawo o tyle jest rzeczywiście prawomocne, o tyle obowiązuje, o ile jest zgodne z naturą osoby i dostrzeżonym dobrem wspólnym”. Tamże, 40.

¹⁰ Tamże, 41-42.

relacja jest zatem ostateczną podstawą rozumienia faktu prawa. Jest to finalistyczna koncepcja prawa, w której dobro ludzkiej natury i prawo człowieka do realizacji tego dobra mają charakter dynamiczny.

Drugi aspekt dotyczy treści prawa, w tradycji rzymskiej określaną nazwą *lex*, traktujący o prawie w znaczeniu przedmiotowym, jako konkretnych normach postępowania, będących rezultatem działalności legislacyjnej ustawodawcy¹¹. Wyjaśnienie tego aspektu prawa Krąpiec opiera na definicji św. Tomasza z Akwinu, w świetle której „prawem jest jakieś rozporządzenie rozumu, nadane ze względu na wspólne dobro przez tego, do którego należy troska o społeczność”¹². Na definicję tę składają się cztery elementy określające prawo jako normę: rozporządzenie rozumu, mające na celu dobro wspólne, wydane przez odpowiednią władzę i ogłoszone do powszechnej znajomości. Nawiązując do elementu pierwszego, Krąpiec odnotowuje, że „prawo jest zasadniczo dziełem rozrządzającego rozumu, o ile ten nie jest czymś odizolowanym, ale wewnątrznie połączonym ze sferą wolitywną”¹³. Przede wszystkim chodzi o tzw. *recta ratio*, czyli rozum pokierowany rzeczywistością, realnym bytem, a nie konstruujący prawo w oderwaniu od rzeczy. Z kolei przyporządkowanie prawa do dobra wspólnego wskazuje na ścisły związek prawa z działaniem ludzkim, gdyż ostatecznym celem tego działania jest właśnie dobro wspólne. Oznacza to, że dobro wspólne jest racją istnienia prawa, stąd normy prawne, które nie respektują tego dobra są sprzeczne zarówno z prawem naturalnym,

¹¹ „Normy prawne rodziły się jako wyraz obyczaju obowiązującego w jakiejś społeczności i potrzebowały ujednoznacznienia. Owo uporządkowanie działania przez pisaną normę prawną, wydaną przez kompetentną władzę, mającą pieczę społeczną nad człowiekiem, któremu oznajmia się treść tej normy, jest dziełem rozumu praktycznego, dla dobra człowieka (będącego dobrem wspólnym); to nazywano prawem pisanym – *lex*”. M. A. Krąpiec, *Ius*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 5, dz. cyt., 117.

¹² Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, w: *Opera omnia* (Ed. Leonina), Romae 1882-1912, p. I-II, q. 90, a. 4, resp.: „Et sic ex quatuor praedictis potest colligi definitio legis, quae nihil est aliud quam quaedam rationis ordinatio ad bonum commune, ab eo qui curam communitatis habet, promulgata”.

¹³ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 49.

jak i z naturalnym celem człowieka, którym jest dobro osobowe. Kolejny element definicji prawa ukazuje znaczenie władzy stanowiącej prawo: tylko władza „prawowita”, to znaczy w naturalny sposób wyłaniana przez społeczność, albo cała społeczność sama przez się, może ustanawiać prawo. Dla mocy wiążącej prawa konieczna jest wreszcie jego promulgacja¹⁴. Najważniejszym spośród wymienionych czynników jest racja stanowienia prawa, czyli dobro wspólne, w ramach którego realizuje się dobro osobowe człowieka. W przypadku, kiedy norma prawa narusza dobro wspólne, traci swoją moc wiążącą. Szerzej o roli tego rodzaju dobra w teorii prawa naturalnego traktować będzie ostatnia część niniejszego studium.

Mówiąc o prawie jako normie – z punktu widzenia metafizyki – nie sposób pominąć pytania o jej status bytowy. Zdaniem Krąpca, wymaga to wyróżnienia, obok poznania typu uniwersalizującego, także poznania transcendentalizującego¹⁵. Odmienny sposób poznania pozwala odróżnić ontyczny status norm prawa naturalnego i stanowionego. Na gruncie poznania uniwersalizującego nie jest możliwe przejście od bytu do powinności, ponieważ ogólność i konieczność normy prawa ostatecznie pochodzą od intelektu, skutkiem czego norma ujmowana jest na sposób jednoznaczny¹⁶. W takim przypadku prawo naturalne

¹⁴ Tamże, 46-53.

¹⁵ „Tak rozumiane analogiczne poznanie jest poznanie konkretystycznym – nie abstrahuje od niczego, ale ujmuje konkretne relacje przebiegające przez (węższy lub szerszy) krąg bytów, dając w efekcie mniej lub bardziej generalne, analogiczne poznanie. Różni się ono od poznania jednoznacznego większą wiernością wobec rzeczywistości, gdyż ujmuje konkretne relacje, o ile one wiążą ze sobą w szerszym lub węższym zakresie korelaty bytowe. Jest to zatem poznanie i konkretystyczne, i generalizujące zarazem, i nie odrywające nas od rzeczywistości, w przeciwieństwie do poznania abstrakcyjnego i jednoznacznego”. Tenże, *Analogia w filozofii*, w: *Zadania współczesnej metafizyki: 7. Analogia w filozofii*, red. A. Maryniarczyk, K. Stępień, P. Skrzydlewski, Lublin 2005, 457.

¹⁶ „Wnioskowania od »jest« do »powinien«, wyprowadzane w horyzoncie jednoznacznego pojęcia natury, są obarczone błędem. Ta chybiona argumentacja we współczesnej debacie o podstawach moralności została – pod nazwą »błąd naturalistyczny« – przywołana przeciwko możliwości prawa naturalnego bez odróżnienia pomiędzy jednoznacznym i analogicznym rozumieniem natury”. B. Wald, *Natura i prawo natu-*

sprowadza się *de facto* do prawa pozytywnego i zależy od władzy prawodawczej¹⁷. Rozwiązanie to stało się jednym z głównych powodów kwestionowania zasadności prawa naturalnego. Tymczasem, według Krąpca, norma prawa naturalnego może być sformułowana wyłącznie w języku analogicznym i transcendentalizującym, ponieważ poznanie wyrażane w tym języku nie jest abstrakcyjne, nie zawiera faktycznej treści poznawanego bytu jedynie potencjalnie, lecz jest aktualnym ujęciem realnie istniejącego bytu, jakkolwiek we wstępnej fazie bardzo niewyraźnym¹⁸. Prawa naturalnego nie stanowi zatem jakaś ogólna, jednoznaczna treść, jak w przypadku norm prawa pozytywnego, które jest rezultatem poznania uniwersalizującego. Status ontyczny prawa naturalnego nie może zostać sprowadzony do bytowości intencjonalnej, istniejącej wyłącznie istnieniem umysłu ludzkiego. Zasadnicza różnica polega na tym, że treść normy prawa naturalnego ujawnia się bezpośrednio i spontanicznie w każdym kontakcie poznawczym z realnie istniejącym bytem, przede wszystkim bytem-osobą, podczas gdy treść prawa pozytywnego poznawana jest poprzez akt promulgacji, co jest uwarunkowane intencjonalnym sposobem istnienia tego prawa, obejmującym jedynie pewne aspekty treści realnego bytu¹⁹.

ralne – perspektywa historyczna, w: *Zadania współczesnej metafizyki: 8. Substancja Natura Prawo naturalne*, dz. cyt., 67. Szerzej na temat błędu naturalistycznego zob. J. Merecki, *Spór o prawo naturalne. Analiza modelu argumentacji etycznej Józefa Fuchsa*, Lublin 2001, 11-52.

¹⁷ „Gdy normy prawne pojmie się jako obowiązujące jedynie na mocy ustanowienia przez władze ustawodawcze, to tak rozumiane prawo będzie (w swym charakterze bytowym) jedynie sfingowaniem przez ludzki intelekt treści intencjonalnych, które pretendują do tego, by na mocy samej intencjonalnej, abstrakcyjnej treści sterować rzeczywistymi ludzkimi działaniami. Abstrakty rządziłyby ludźmi, ponieważ tak zostało ustalone przez władze”. M. A. Krąpiec, *Ius*, art. cyt., 116.

¹⁸ Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 62: „W poznaniu bowiem transcendentalno-analogicznym mamy nieustannie kontakt z poznawaną rzeczywistością konkretnie istniejącą i nie dokonuje się abstrakcyjne przedstawianie treści rzeczy, ale afirmowanie jej istnienia aktualizującego konkretną treść, dla nas zazwyczaj niewyraźnie występującą”.

¹⁹ „Promulgacja jednak nie byłaby możliwa, gdyby bytowość intencjonalna nie przedstawiała treści aspektywnie tożsamy z treścią bytu”. Tamże, 63.

Wymieniona wcześniej definicja św. Tomasza ujmuje wprawdzie prawo głównie od strony treściowej, ale nie znaczy to, że pomija jego wymiar egzystencjalny²⁰. Oczywiście oba aspekty dotyczą jednego i tego samego prawa, jednakże ich rozróżnienie jest niezbędne, aby wydobyć właściwe rozumienie zarówno przysługującego danemu bytowi (osobie) uprawnienia, jak też ujęcia tegoż uprawnienia w postaci określonej normy²¹. W ciągu dziejów nie zawsze jasno rozgraniczono wspomniane aspekty prawa, koncentrując się w zasadzie wyłącznie na samej treści. Potwierdza to w pewien sposób powszechne posługiwanie się pojęciem *lex naturae*, podczas gdy o wiele trafniejsze wydaje się określenie *ius naturae*. Ostatecznie bowiem dopiero uchwycenie egzystencjalnego aspektu prawa pozwala zrozumieć to, co stanowi o treści prawa, a na bazie tego – czym jest prawo w znaczeniu normy²². Z tej racji konieczne jest odwołanie się do analiz metafizycznych, gdyż tylko na ich gruncie możliwe jest odkrycie realnych podstaw prawa naturalnego.

3. METAFIZYKA A PRAWO NATURALNE

Poznanie analogiczno-transcendentalizujące dociera do faktycznej podstawy prawa naturalnego, która – jak to już wcześniej powiedziano

²⁰ Definicja ta może być odniesiona także do prawa naturalnego, gdyż zawarte w niej elementy (rozumność, dobro wspólne, kompetentna władza, promulgacja) najpierwotniej realizują się właśnie w prawie naturalnym. Zob. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1999, 46-47.

²¹ „Dlatego prawo – *ius* stanowi »duszę« normy prawnej – *lex*. Bez tej »duszy« gienie podstawa całego ładu społecznego, wszystkich związków międzyludzkich”. M.A. Krąpiec, *Ius*, art. cyt., 118.

²² „Nigdy bowiem norma prawna nie odda w pełni tego wszystkiego, co jest zawarte w interpersonalnej relacji prawnej, wyrastającej »na żywo« w konkretnej ludzkiej sytuacji społecznej. Zazwyczaj norma prawna określa częściowo i aspektowo, a przez to w pewnej mierze petryfikuje to, co pierwotnie, jako fakt, jawi się w relacji prawnej (prawo – »uprawnienie do«). Rozum bowiem wraz z odczytanymi przez siebie normami i sformułowanymi aspektowo regułami jest czymś wtórnym i zależnym (w odczytywanej treści!) od samego układu naturalnych relacji, jakie istnieją pomiędzy osobami”. Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 44.

– lokuje się w koniecznych relacjach bytowych, zwłaszcza tych, które cechują byt osobowy. Na terenie metafizyki poznanie tego rodzaju bytu nie dokonuje się w oderwaniu od poznania ogólnej struktury rzeczywistości, w ramach którego poszukuje się czynników determinujących byt jako taki. W przekonaniu Krąpeca, najpierwotniejszym takim czynnikiem jest akt istnienia, który rozstrzyga zarówno o bytowości, czyli o tym, że byt jest i czym jest, jak też o poznawalności, gdyż byt jest o tyle poznawalny, o ile istnieje²³. Stwierdzenie istnienia rzeczy dokonuje się w akcie intelektualnego poznania, a ściślej mówiąc, w tzw. sędzie egzystencjalnym, ujmującym bezpośrednio i spontanicznie istnienie rzeczy, a wraz z nim w sposób niewyraźny całą jej treść, która w dalszej fazie poznania poddawana jest uwyrażnianiu bądź uniwersalizowaniu. Z tego powodu, że fakt istnienia jest czymś nadzwyczaj oczywistym, w ciągu dziejów filozofii na ogół nie przywiązywano do niego większej wagi, skutkiem czego filozofia stała się w znacznej mierze teorią wyjaśniającą nie realnie istniejące byty, lecz określone układy treści bytowych, stanowiące podstawę formułowanych pojęć²⁴. Tymczasem pominięcie egzystencjalnego aspektu bytu prowadzi do tego, że poznanie faktycznie traci kontakt z rzeczywistością, ponieważ to istnienie sprawia, że treść staje się poznawczo dostępna. Z tego względu filozofia uwzględniająca egzystencjalny aspekt bytu stawia wobec wyjaśniania metafizycznego zupełnie inne cele, które wykraczają poza operacje na ujętych pojęciowo treściowych właściwościach bytu. Chodzi o wyjaśnienie egzystencjalnej strony badanego faktu,

²³ „Istnienie świata (rzeczywistości) jest czymś absolutnie pierwotnym w naszych wszystkich ludzkich przeżyciach, przede wszystkim poznawczych. W każdym bowiem treściowym, utematyzowanym, ludzkim przeżyciu realnym dane jest nam pierwotnie istnienie jako fundament (często tak oczywisty, że aż niewidoczny, tzn. nie przykuwający naszej uwagi – chociaż może być zawsze dostrzeżony) rzeczywistości. Owo istnienie (faktyczność, uderzająca nas nieustannie) rzeczywistości jest właśnie zasadniczo tym, co nazywamy bytem”. Tamże, 117.

²⁴ „Pierwotnie zatem być bytem rzeczywistym znaczy istnieć jako konkretna, zeterminowana w sobie, jednostkowa treść. Sama treść natomiast, oderwana od istnienia, jest już tworem poznawczym, a więc czymś pochodnym i dalszym, wytworzonym przez człowieka”. Tamże, 118.

które polega na uniesprzecznieniu jego faktyczności, czyli na wykazaniu, iż muszą istnieć określone czynniki koniecznościowo związane z wyjaśnianym faktem, których negacja będzie zarazem negacją samego faktu. Pominięcie tego typu wyjaśniania albo prowadzi do uznania absurdu, albo do stwierdzenia, iż faktyczne wyjaśnienie nie jest możliwe²⁵.

W metafizycznej analizie struktury bytu Krapiec – za św. Tomaszem z Akwinu – odwołuje się do czynników bytowych istoty i istnienia, które konstytuują każdy realny byt, skutek czego są uniwersalne i podstawowe²⁶. O tym, że czynniki te są realnie różne w bytach dostępnych doświadczeniu ludzkiemu, nie decyduje sposób ludzkiego poznania, lecz sama struktura bytu, która wymusza na poznającym wyróżnienie tego, „czym byt jest” oraz „że jest”. W konsekwencji od wskazanych czynników zależy cały pluralizm bytowy oraz związane z nim wszelkie złożenia bytowe, jak też każda postać zmienności bytu, a zatem także przyczynowanie oraz inne formy oddziaływań. Stosunek istoty do istnienia układa się według arystotelesowskiej teorii aktu i możliwości, gdzie istnienie jest aktem bytu konstytuującym bytowość, natomiast istota – możliwością determinującą istnienie do określonego sposobu bytowania²⁷. Złożenie z istoty i istnienia, które w każdym bycie realizuje się w odmienny sposób, gdyż konkretne istnienie i skorelowana z nim istota są niepowtarzalne, świadczy o analogicznej naturze bytu, stojącej u podstaw analogicznej jedności kosmosu²⁸. Analo-

²⁵ Tamże, 120.

²⁶ Tenże, *Metafizyka*, Lublin 1985⁴, 402-428.

²⁷ Zob. K. Stępień, *Prawo naturalne jako podstawa racjonalnego działania*, w: *Wierność rzeczywistości. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 50-lecia pracy naukowej na KUL O. prof. Mieczysława A. Krapca*, Lublin 2001, 176: „(...) każdy byt dąży w sposób naturalny do właściwego, odpowiadającego jego naturze dobra, które jest zarazem jego doskonałością. Jest to najpowszechniejsze prawo natury, wspólne dla wszystkich bytów. Możliwość całą swą zrozumiałość czerpie z faktu przyporządkowania do aktu i do tego aktu jako do swego celu dąży. Celem jest pełnia właściwych danemu bytowi doskonałości, polegająca na całkowitej aktualizacji jego możliwości”.

²⁸ Zob. A. Maryniarczyk, *Zeszyty z metafizyki 5. Odkrycie wewnętrznej struktury bytów*, Lublin 2006, 189n.

giczność bytu jest podstawą poznania analogicznego, które umożliwia ujęcie relacji wewnątrzbytowych i międzybytowych, czego rezultatem są tzw. pojęcia analogiczne, nieabstrahujące od konkretności, lecz w jednostkowych rzeczach ujmujące elementy powszechne²⁹.

Odkrycie złożenia bytów dostępnych empirycznemu poznaniu z istoty i istnienia, stwierdzające nietożsamość tych czynników, w sposób koniecznościowy wskazuje na istnienie bytu absolutnego, czyli bytu istniejącego na mocy swej istoty, który jest źródłem istnienia bytów nieposiadających w sobie dostatecznej racji istnienia. Zdaniem Krąpca, „odrzućcie Absolutu jest na gruncie metafizyki jednoznaczne z zanegowaniem faktu istnienia bytów w ogóle – rezygnacją z racjonalności poznania”³⁰. Uznanie bytu absolutnego za ostateczną rację istnienia, racjonalności i celowości świata jest jedynym rozwiązaniem faktycznie uniesprzeczniającym występowanie owych własności w bycie dostępnym doświadczeniu ludzkiemu. Kwestionowanie tych własności, a zwłaszcza faktu istnienia, byłoby oczywistym absurdem.

W metafizyce o bycie absolutnym, o jego intelekcie i woli, można mówić wyłącznie językiem analogicznym, co w przekonaniu Krąpca nie świadczy o słabości argumentacji, lecz raczej o jej mocy, ponieważ język ten pozwala ująć koniecznościowe relacje, jakie wiążą świat z Absolutem. Wskutek tego powstaje możliwość odwołania się do intelektu i woli bytu absolutnego jako podstawy porządku w świecie, a zatem podstawy wszelkiego prawa wpisanego w naturę rzeczy, wyrażającego się szczególnie w ich racjonalności i celowości. W dawnej wykładni prawa naturalnego wyjaśniano to w ten sposób, że cały porządek rzeczy uważano za realizację idei Boskiego intelektu. Jednak, według Krąpca, wspomniane idee w swej istocie nie są niczym innym, jak samym Bogiem, poznającym stwórczo jednostkowe byty. Dlatego pojęte jako źródło „racjonalnego działania bytów, stanowią porządek

²⁹ „Analogiczna jedność ujęcia poznawczego bytu warunkuje przedmiotowość i realność samego poznania metafizycznego, które jest poznaniem specyficznie transcendentalizującym do tego stopnia, że nawet wyrażenia uniwersalne języka potocznego na terenie metafizyki klasycznej egzystencjalnej są rozumiane analogicznie”. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 132.

³⁰ Tamże, 133.

odwiecznego prawa Bożego (*lex aeterna*), które partycypowane przez racjonalną, osobową naturę człowieka nosi nazwę prawa naturalnego, rozpoznawalnego jako obowiązek spełniania dobra w ludzkim działaniu³¹.

Metodę ogólnej teorii bytu Krąpiec stosuje do antropologii filozoficznej, dzięki czemu staje się możliwe odkrycie istotnych własności bytu ludzkiego oraz takich czynników bytowych, bez których występowanie owych własności byłoby albo niewyjaśnialne, albo samo w sobie sprzeczne. Spośród dwóch najogólniejszych aspektów bytu ludzkiego: biologicznego i duchowego, uwagę należy skupić przede wszystkim na aspekcie duchowym (rozumowym), ponieważ w odróżnieniu od aspektu biologicznego jest on czymś specyficznie ludzkim. Jedynie odwołanie się do sfery duchowej może wyjaśnić takie fakty, jak poznanie pojęciowe i kontemplatywne, samowiedzę, język, czy technikę, które decydują o byciu człowiekiem³². To na ich podstawie określamy człowieka mianem bytu osobowego, którego istnienie w żaden sposób nie może być rezultatem wyłącznie samej natury, lecz przeciwnie – jak zauważa Krąpiec – to raczej istnienie osoby, jako unikalne i niepowtarzalne, organizuje właściwą sobie naturę³³. W ten sposób na drodze metafizycznego wyjaśniania powstała koncepcja samoistniejącej duszy, pełniącej rolę formy substancjalnej bytu ludzkiego³⁴. Dzięki temu osoba może transcendować naturę, mimo że jest wobec niej immanentna. Najważniejsze właściwości bytu osobowego, w których odślania się owa transcendencja, to: poznanie (umysłowe), mi-

³¹ Tenże, *O filozofii*, Lublin 2008, 41.

³² Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 149-150.

³³ Tamże, 168.

³⁴ „Ludzki byt osobowy jest nam dany pierwotnie, jako doświadczenie własnej »jaźni«, natomiast dusza człowieka jest nam dana poznawczo dopiero w teorii wyjaśniającej i czyniącej niesprzecznym pierwotne doświadczenie »bycia człowiekiem«. Tak ukazująca się ludzka dusza, jako czynnik uniesprzeczniający ludzkie – immanentne i transcendujące – działania, jest tym czynnikiem, dzięki któremu człowiek jest osobą ludzką (a więc bytem rozumnym i wolnym zarazem), spotencjalizowaną, potrzebującą nieustannie pomocy i współdziałania materii – ciała, bez którego ludzkie działanie nie jest możliwe”. Tenże, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005, 21.

łość, wolność, podmiotowość wobec prawa, zupełność oraz godność³⁵. Obok tego, do istotnych cech bytu ludzkiego zaliczany jest także jego społeczny charakter. Wiąże się to z potencjalnością ludzkiej natury, która może się aktualizować jedynie dzięki społeczności, zwłaszcza naturalnej, takiej jak rodzina, gmina, szczerp, klasa, naród czy państwo. Każda społeczność jest zespołem realnych relacji międzyludzkich, a nie tylko bytem intencjonalnym, zawieszonym na aktach ludzkiego poznania. Relacje te mają charakter kategorialny. Wiążą one ludzkie osoby w ten sposób, aby mogły zrealizować „swoją spotencjonalizowaną osobowość możliwie najbardziej wszechstronnie”³⁶.

Wymienione własności bytu ludzkiego potwierdzają, iż jego struktura jest analogiczna i wyłącznie jako taka może być podstawą prawa naturalnego, które również ma charakter analogiczny. Od struktury bytowej człowieka zależy rozumienie prawa, jego obowiązywalność i zasięg. Dlatego Krąpiec odnotowuje, że na podstawie „odpowiednio rozumianej ludzkiej struktury bytowej, ludzkiego postępowania indywidualnego i społecznego oraz ludzkiego ostatecznego przeznaczenia kształtuje się rozmaite rozumienie prawa jako czynnika zasadniczo regulującego ludzkimi czynami”³⁷. Natura ludzka obejmuje to, co jest istotnie ludzkie i z tej właśnie racji decyduje o prawie naturalnym. Można zatem powiedzieć, iż wraz z odkryciem natury ludzkiej pojawiło się rozróżnienie między prawem naturalnym i prawem stanowionym³⁸. Jednakże rozumienie samej natury w ciągu dziejów ulegało zmianie, a co za tym idzie także i interpretacja prawa. Główne linie sporu przebiegały z jednej strony między stanowiskami opowiadającymi się za stałością natury ludzkiej i tymi, które albo w ogóle kwestionują naturę, albo odrzucają jej stałość, z drugiej natomiast między esencjalnym i egzystencjalnym rozumieniem natury. Problem uzasadnienia prawa naturalnego dotyczy głównie drugiego sporu, ponieważ stanowisko esencjalne, które w konsekwencji przyczyniło się do błęd-

³⁵ Tenże, *Ja – człowiek* (Dzieła IX), Lublin 1991⁵, 417 n.

³⁶ Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 205.

³⁷ Tamże, 147.

³⁸ Tamże, 227.

nej interpretacji prawa naturalnego, z czasem stało się także jednym z głównych powodów kwestionowania samej natury ludzkiej³⁹.

W przekonaniu Krapca, twórcą egzystencjalnej koncepcji prawa naturalnego jest św. Tomasz z Akwinu. Mimo że posługiwał się on pojęciami arystotelesowskimi, platońskimi czy augustyńskimi, to jednak nadawał im nowy sens, zgodny ze swoim rozumieniem bytu i poznania⁴⁰. Przede wszystkim godny podkreślenia jest filozoficzny kontekst i charakter wyjaśniania, gdzie teoria prawa naturalnego oparta jest na metafizycznej interpretacji rzeczywistości, a w jej ramach bytu ludzkiego. Dopiero taki sposób wyjaśniania pozwala dotrzeć do faktycznej racji prawa naturalnego, bez której cała problematyka prawnonaturalna zostaje zepchnięta albo na płaszczyznę naturalizmu, albo aprioryzmu.

4. RACJA PRAWA NATURALNEGO

Metafizyczna analiza natury ludzkiej prowadzi do sformułowania teorii dobra wspólnego, która odgrywa kluczową rolę w ukazaniu powszechnej obowiązywalności prawa naturalnego. Pojęcie dobra wspólnego wywodzi się z arystotelesowskiej koncepcji dobra, w myśl której dobro rozumiane jest jako cel wszelkiego dążenia⁴¹. Tego rodzaju finalistyczne pojęcie dobra ściśle wiąże się z dynamicznym charakterem bytu, którego natura ujawnia się przede wszystkim w działaniu, będącym realizowaniem inklinacji zdeterminowanego ową naturą sposobu istnienia tegoż bytu⁴². Celem naturalnych inklinacji, a przez

³⁹ Zob. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, 20: „Odrzucono to, co najgłębiej stanowi o człowieczeństwie, czyli pojęcie »natury ludzkiej« jako »rzeczywistości«, zastępując ją »wytworem myślenia« dowolnie kształtowanym i dowolnie zmienianym według okoliczności”.

⁴⁰ Zob. K. Wroczyński, *Uwagi o przedtomaszowych definicjach prawa naturalnego*, w: *Wierność rzeczywistości. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 50-lecia pracy naukowej na KUL O. prof. Mieczysława A. Krapca*, dz. cyt., 197-210.

⁴¹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, w: tenże, *Dziela wszystkie*, t. 5, tłum. D. Gromska, Warszawa 1996, ks. I, rdz. 1, 1094a.

⁴² „Chcąc działać, muszę zastany świat przyporządkować memu działaniu; muszę go ujrzyć jako właśnie motyw mego działania. Jeśli bowiem nie działałem, a następnie

to racją zaistnienia działania, jest szeroko pojęte dobro bytu. Szczególnie widoczne jest to w działaniu rozumnej natury ludzkiej, które swoje egzystencjalne usprawiedliwienie znajduje wyłącznie w realizowaniu właściwego dla tej natury dobra. Bliższe określenie dobra wspólnego, jako naczelnej racji determinującej zaistnienie ludzkiego działania, pozwala ukazać, na czym polega najważniejsza inklinacja uzasadniająca powszechność prawa naturalnego⁴³. W swoich analizach Krąpiec rozpatruje dobro wspólne zarówno od strony przedmiotowej, jak i podmiotowej.

W aspekcie przedmiotowym pojęcie dobra wspólnego autor ten wyprowadza z podstawowego w metafizyce rozumienia dobra jako właściwości transcendentalnej bytu. W myśl tego ujęcia dobro traktowane jest zamiennie z bytem, ponieważ będąc racją działania, może nią być tylko wówczas, gdy jest realnym bytem, który budzi pożądanie, dlatego że jest dobry. Skoro zaś dobro pojmowane jest na sposób bytu, to konstituować go będą te same czynniki, co byt. Wcześniej powiedziano, iż fundamentalnymi czynnikami konstytuującymi byt są akt istnienia oraz proporcjonalna względem niego istota. Przypomnieć także należy, że to istnienie jest czynnikiem doskonalącym, decydującym o każdym wymiarze bytowości, gdyż żadna doskonałość nie byłaby rzeczywista, gdyby nie istniała. Na tej podstawie Krąpiec zauważa, że „do aktu istnienia nie można dodać niczego doskonalszego”⁴⁴. W konsekwencji oznacza to, że istnienie jest tym czynnikiem, który na

zaczynam swe działanie, to jest jakaś racja, dla której działam raczej, niż nadal nie działałam. Istnieje coś, co mnie »wytrąciło z bierności« w stosunku do widzialnego świata rzeczy i osób. Ten właśnie motyw, który wytrącił mnie z bierności, nazywa się dobrem; jest nim jakiś realnie istniejący byt, który poznany wzbudza moje »pożądanie« i rozpala we mnie »miłość pierwszą«, będącą jakby »dostosowaniem« mnie do widzialnego dobra, którym jest inna osoba lub jakaś rzecz”. M. A. Krąpiec, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, 467.

⁴³ Zob. tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 211; por. tenże, *Odzyskać świat realny*, dz. cyt., 470: „Jeśli determinuję siebie do działania, to w treści sądu praktycznego odczytuję »moje dobro« tu i teraz dla mnie właściwe. I wybierając ten sąd, determinuję się do działania, ustanawiając sobie realnym źródłem działania”.

⁴⁴ Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 212.

sposób ostateczny aktualizuje wszelkie potencjalności przysługujące naturze określonego bytu. Im pełniej owe potencjalności są rozwinięte, tym pełniej byt istnieje, pełniej jest bytem, pełniej jest dobry. Z takim właśnie bytem utożsamia się dobro, będące racją tego, że byt jest pożądanym. Tylko tak pojęte dobro może być uzasadnieniem działania.

Transcendentalnie pojęte dobro obejmuje również byt ludzki, którego dobroć polega na coraz pełniejszym aktualizowaniu potencjalności zawartych w jego naturze. W każdym indywidualnym przypadku aktualizacja ta przebiega na swój sposób, stąd nie da się jej ująć jednoznacznie, lecz wyłącznie analogicznie⁴⁵. Proces ten zmierza do udoskonalania sposobu istnienia człowieka, do ubogacenia jego egzystencji, czyli do rozwoju dobra osobowego. Rozwój taki jest wynikiem inklinacji tkwiącej w rozumnej naturze człowieka, dzięki czemu dobro osobowe nie może być przedmiotem decyzji, lecz jest dobrem zawsze chcianym na mocy natury. Jako byt rozumny i wolny, człowiek poznaje i dokonuje wyboru jedynie środków umożliwiających realizowanie tego dobra.

Sformułowana przez M. A. Krąpca koncepcja dobra wspólnego w aspekcie przedmiotowym, ma – zgodnie z ogólną interpretacją bytu – charakter egzystencjalno-dynamiczny. W jej świetle dobro wspólne polega na optymalnym realizowaniu bytowych potencjalności człowieka, zwłaszcza w zakresie poznania, miłowania i wolnej autodeterminacji⁴⁶. Tak pojęte dobro jest racją działania każdej osoby ludzkiej. Wspólny charakter tego dobra opiera się na analogicznej tożsamości celu, jakim jest pełna aktualizacja bytowych potencjalności osoby ludzkiej. Z tego względu, że na płaszczyźnie bytowej zawsze mamy do czynienia z dobrem odpowiednio ustopniowanym, ostatecznie dobro

⁴⁵ Zob. K. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka*, Lublin 1999, 300: „Sposób tej aktualizacji nie jest jednoznacznie wyznaczony naturalnymi inklinacjami właściwymi naturze gatunkowej człowieka, czy – szerzej – również nie tym, co wspólne ludziom jako osobom. Dlatego też nie ma jednego dla wszystkich, powszechnego sposobu aktualizacji możliwego do określenia na podstawie znajomości struktur bytowych wspólnych wszystkim ludziom i okoliczności działania. Dopiero prawo naturalne określa indywidualne cele”.

⁴⁶ Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 213.

wspólne w rozumieniu przedmiotowym będzie utożsamiało się z dobrem najwyższym – Absolutem, któremu wszystkie dobra są ontycznie podporządkowane. Oznacza to, że każda osoba ludzka realizując potencjalności swojej natury zmierza do dobra absolutnego. Tym samym Absolut jawi się nie tylko jako realna racja wszelkiego bytowania, ale również jako ostateczny cel wszelkich dążeń⁴⁷.

Także w aspekcie podmiotowym, dobro wspólne Krąpiec rozpatruje pod kątem racji ludzkiego działania. Wynika to z faktu przygodności i spotencjalizowania bytu ludzkiego, który – jako niedoskonały i ograniczony – z natury pragnie zrealizowania swoich potencjalności, co skłania go do podjęcia odpowiedniego działania⁴⁸. Pragnienie to, jak i świadomość braków są wspólne wszystkim ludziom, stąd i dobro, do którego każdy człowiek dąży, stanowi wspólny cel. Na tej podstawie można powiedzieć, że o charakterze dobra wspólnego decyduje natura ludzka, która najpełniej realizuje się w rozumnym i wolnym działaniu. Z tej racji dobro wspólne najbardziej urzeczywistnia się w aktualizowaniu się intelektu i wolnej woli i jako cel działania osobowego człowieka staje się dobrem osobowym. Oznacza to, że realizacja dobra osobowego jest jednocześnie realizacją dobra wspólnego. Dlatego Krąpiec stwierdza, że „wzrost dobra poszczegółnej osoby jest zarazem wzrostem dobra wspólnego całego społeczeństwa. Bogacenie się osobowe nie może się odbywać niczym kosztem, lecz służy wszystkim. I dlatego celem społeczności jest umożliwienie jak najpełniejszej realizacji dobra wspólnego, czyli stworzenie warunków dla aktualizacji osobowej w stopniu nieograniczonym”⁴⁹.

⁴⁷ Zob. B. Wald, art. cyt., 59: „Idee bezrozumnej natury i rozumu bez Boga nie dadzą się do końca pomyśleć bez pozbawienia fundamentów rozumienia zarówno natury, jak i sensownego działania”.

⁴⁸ Krąpiec, *Ja – człowiek*, dz. cyt., 330n.

⁴⁹ Zob. tenże, *Ludzka wolność i jej granice*, Lublin 2004, 197: „Jest tylko jedna możliwość właściwego rozumienia wspólnego dobra – jest nim cel życia osobowego człowieka. Wszelka inna »wspólność« jest niemożliwa do zaistnienia. (...) Jedynym wspólnym dobrem nieantagonistycznym jest dobro ludzkiej osoby, realizujące się w jej (tej osoby) rozwoju intelektualnym, moralnym i twórczym. Nikt bowiem na tym nie traci, jeżeli ja będę mądrzejszy, lepszy, bardziej twórczy. Przeciwnie, wszyscy

Podmiotowy aspekt dobra wspólnego pozwala uchwycić, czym faktycznie jest tego typu dobro od strony egzystencjalnej. Krąpiec sądzi, że „dobro to jawi się nie jako przedmiot, który człowiek ma zdobyć lub raz na zawsze osiągnąć, lecz jako egzystencjalna pełnia bytu, pojęta w sensie najwyższej osobowej aktywności skierowanej do innych i zarazem z innymi oraz »poprzez innych« do pełni ostatecznej, »niewyczerpywalnej«, czyli Absolutu, w którym każdy fakt egzystencjalny, każde istnienie uzyskuje swe ostateczne uzasadnienie”⁵⁰. Tak pojęte dobro wspólne jest najwyższym szczęściem człowieka. Z tego wynika, że dobro to każdy człowiek odczytuje zawsze jako własne dobro osobowe. Dzięki temu wraz z rozwojem osobowym dobro wspólne staje się dobrem coraz bardziej zrozumiałym i ukochanym. Dobro to wiąże człowieka „od wewnątrz”, gdyż przyjęte w sposób świadomy i wolny staje się nakazem rozumu praktycznego, nakładającym powinność realizowania tego dobra. Dlatego każdy nakaz narzucony „od zewnątrz” należy raczej traktować jako przemoc moralną, co znaczy, że tego rodzaju nakaz nie może być moralnym prawem. Dzieje się tak, ponieważ tylko i wyłącznie rozpoznane i pożądane dobro sprawia, że człowiek podejmuje akty decyzyjne, które rozstrzygają zarówno o realizowaniu działania, jak i o jego moralnym charakterze. Z tego właśnie względu wspomniany nakaz rozumu praktycznego zawiera treść prawa naturalnego, wyrażaną w sądzie: „dobro należy czynić”. Sąd ten, w przekonaniu Krąpca, może być traktowany jako partycypacja prawa wiecznego w ludzkiej naturze, dlatego że wskazuje na ontyczną przygodność człowieka, która polega między innymi na tym, iż nie posiada on w pełni zrealizowanego dobra osobowego, w związku z czym potrzebuje dopełnienia, dokonującego się poprzez wybór konkretnego dobra partykularnego. A ponieważ w żadnym z takich dóbr nie odnajduje ostatecznego spełnienia, jego najwyższym dobrem staje się dobro

(całe społeczeństwo) zyskują na moralnym, intelektualnym, twórczym rozwoju człowieka”.

⁵⁰ Tenże, *Człowiek i prawo naturalne*, dz. cyt., 42.

absolutne, czyli byt absolutny, który tym samym jawi się jako ostateczny cel ludzkich pragnień⁵¹.

Z tego, co powiedziano, wynika, że ścisły związek dobra wspólnego z dobrem osobowym sprawia, że dobro wspólne zawsze postrzegane jest przez człowieka jako realne i własne. Co więcej, dzięki odkryciu powyższego związku dobro to ukazuje się jako jedyny sposób realizowania naturalnej inklinacji, uzasadniającej w najpełniejszym sensie istnienie prawa naturalnego, jaką jest właściwa każdemu człowiekowi skłonność do rozwoju osobowego. Oznacza to, że ostatecznie tylko dobro wspólne, niezależnie od tego czy pojmuje się je przedmiotowo, czy podmiotowo, stanowi rację prawa naturalnego uzasadniającego zachodzące między ludźmi realne powinności. Krąpiec jest zdania, że w zrozumieniu tego dobra niezastąpioną rolę odgrywa społeczność, która powinna wychować człowieka do „rozumnej wolności, by mógł on sam »od wewnątrz« dojrzeć i dobrowolnie ukochać »dobro wspólne« i siebie jako jego uczestnika”. W tym świetle staje się jasne, że każda „inna droga związania człowieka jakimkolwiek prawem ze społecznością jest drogą przekreślającą ludzką naturę jako wolną, spotencjalizowaną osobowość”⁵².

5. ZAKOŃCZENIE

Problematyka prawa naturalnego w ujęciu M. A. Krąpca lokuje się w ramach filozoficznej antropologii i opiera się na określonym rozumieniu natury ludzkiej, która może być właściwie odczytana jedynie w poznaniu analogiczno-transcendentalizującym na tle ogólnej struktury bytu. W tym świetle człowiek jawi się jako byt, w którym dokonuje się nieustanny dramat tego, co zdeterminowane, oraz tego, co wolne i samodeterminujące się poprzez intelekt i wolną wolę, czyli dramat natury i osoby. Momentem wiążącym dwie na pozór przeciwstawne sfery ludzkiego bytu jest prawo naturalne, które opiera się na skłonnościach natury ludzkiej. Dla właściwej wykładni tego prawa decydująca

⁵¹ Tamże, 250n.

⁵² Tamże, 218.

jest skłonność do rozwoju osobowego, która sprawia, że także pozostałe skłonności (m.in. do życia, do przekazywania życia) przeniknięte są wymiarem osobowym, dzięki czemu mogą służyć za uzasadnienie podstaw moralności ludzkiej. Ponieważ dobro wspólne jest jedynym sposobem realizacji dobra osobowego, stanowi ono właściwą rację prawa naturalnego. Na tej podstawie można powiedzieć, że naturalne nakierowanie człowieka na realizację własnego dobra osobowego jest niczym innym, jak wyrazem przyporządkowania natury ludzkiej do dobra wspólnego, które tym samym spełnia rolę przedmiotu właściwego ludzkiej woli, skutkiem czego wybierane jest zawsze na sposób konieczny. Dlatego podstawowa reguła prawa naturalnego może być wyrażona w nakazie „czyń dobro”, który stosownie do natury bytu i dobra wspólnego realizowany jest analogicznie. Reguła ta znajduje urzeczywistnienie m.in. w wielu rozmaitych przepisach prawnych o proveniencji religijnej lub filozoficznej, regulujących funkcjonowanie głównie naturalnych społeczności ludzkich, jakkolwiek przepisy te nie mogą zostać uznane za prawo naturalne. Powodem tego jest jakaś forma ich ujednoznacznienia, której nie podlega prawo uzdalniające człowieka do moralnego osądu, stanowiące ostateczny fundament ludzkiej moralności. Takie prawo jest własnością natury bytu ludzkiego, która w wymiarze egzystencjalnym odznacza się zarazem powszechnością i indywidualnością, i która jako taka może być poznawana wyłącznie analogicznie. Oznacza to, że także prawo naturalne ściśle związane jest z egzystencjalnym aspektem bytu, skutkiem czego może być interpretowane jedynie na sposób analogiczny. Egzystencjalne ugruntowanie tego prawa potwierdza jego pierwotność i zarazem wyższość w stosunku do innych rodzajów prawa. To właśnie dlatego – jak zauważa Krąpiec – oparta na tak pojętym prawie moralność chroni człowieka przed ingerencją wszelkiego autorytetu, który mógłby nakazać czynienie zła⁵³.

⁵³ Tamże, 298.

EXISTENTIAL FOUNDATIONS FOR NATURAL LAW ACCORDING TO MIECZYŚLAW A. KRĄPIEC

Summary

The article deals with the problem of the metaphysical foundations of natural law in the light of M.A. Krąpiec's philosophy. It implies a distinction between two aspects of the law – the existential, as the order written into the nature of things (Lat. *ius*), and the essential, as the result of legislative activities (Lat. *lex*). This distinction is essential to the discovery of inherent rights of the human being and their proper expression in legal norms. The existential aspect, recognized by analogical and transcendental cognition, indicates the ontological basis of natural law, which is directly determined by the structure of the human being, and ultimately justified by the eternal law. An analysis of human nature enables the discovery of the real purpose of natural law, namely common good as a primary motive of all human action. This good consists in the common human inclination towards the pursuit of the optimum potential of beings, and can be realized only through their relationships with other people. It determines personal development. Common good involves every person internally as an order of practical reason, imposing a duty to pursue this good. The order of this practical reason includes the fundamental content of natural law, namely its first principle: “good is to be done.”

Key words: man, good, Krąpiec M.A., human nature, natural law